Księga Kaznodziei

Rozdział 5

**1**. Nie mów nic nierozmyślnie a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało. **2**. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się najdzie. **3**. Jeśliś co ślubił Bogu, nie omieszkajże spełnić: abowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubisz, oddaj. **4**. I daleko lepiej jest nie ślubować, niżli po ślubie obietnic nie spełnić. **5**. Nie dawaj ustom twoim, abyś o grzech przyprawił ciało twoje ani mów przed anjołem: Nie masz opatrzności - by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoję, nie rozproszył wszytkich spraw rąk twoich. **6**. Gdzie wiele snów, wiele marności i mowy niezliczone, ale ty Boga się bój. **7**. Jeśli ujźrzysz potwarzy na ubogie ludzi i gwałtowne sądy, i wywrócenie sprawiedliwości w krainie, nie dziwujże się takowej sprawie: bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad te jeszcze są drudzy zwierzchniejszy, **8**. a nad te jeszcze wszytkiej ziemi król rozkazuje służącej. **9**. Łakomy nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetoż i to jest marność. **10**. Gdzie jest wiele majętności, wiele i tych, którzy je trawią. A cóż za pożytek Panu z tego, jedno iż widzi bogactwa oczyma swemi? **11**. Wdzięczny jest sen robiącemu, chocia mało, chocia wiele zje: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza. **12**. Jest i druga niemoc barzo zła, którąm widział pod słońcem: bogactwa zachowane na złe Pana swego, **13**. giną bowiem w złym utrapieniu. Urodził syna, który będzie w wielkim ubóstwie. **14**. Jako wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci: a nic nie weźmie z sobą z prace swojej. **15**. Żałosna zgoła niemoc: jako przyszedł, tak się wróci. Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował? **16**. Po wszytkie dni żywota swego jadał w ciemności i w frasunku wielkim, i w kłopocie, i smutku. **17**. Przetoż to zdało mi być się dobre, aby człowiek jadł i pił, i używał wesela z prace swej, którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: i to jest dział jego. **18**. I każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa i majętności, i moc mu dał, aby jadł z nich, i używał cząstki swojej, i weselił się z pracej swojej: toć jest dar Boży. **19**. Bo niewiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił rozkoszami serce jego. **20**. - - -

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.